

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jarosław Komorowski

Sędziowie: SO Agata Adamczewska (spr.)

SR del. do SO Monika Małasiak

Protokolant: st. sekr. Sąd. Joanna Kujawa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Karola Talagi

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2015 r.

sprawy **D. K. (1) (K.)** oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 4 lutego 2015 roku, sygn. akt. VIII K 2006/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) **w zakresie punktu 1** przyjmuje, że:

- oskarżony D. K. (1) w dniu 24 stycznia 1998r. w P. bijąc A. K. (1) otwartymi rękami po głowie oraz trzymając za prawe ramię i uderzając ją ręką w twarz i szyję, spowodował u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, a także znieważył A. K. (1) w jej obecności słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, tj. iż dopuścił się występku z art. 157 § 2 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

- oskarżony D. K. (1) w dniu 31 grudnia 1999r. w B. znieważył A. K. (1) w jej obecności i publicznie słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, przy czym zniewagę wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonej, tj. iż dopuścił się występku z art. 216 § 1 i 3 k.k.,

- oskarżony D. K. (1) we wrześniu 2001r. w P. znieważył A. K. (1) w jej obecności i publicznie słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, przy czym zniewagę wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonej, tj. iż dopuścił się występku z art. 216 § 1 i 3 k.k.,

- oskarżony D. K. (1) na przełomie kwietnia i maja 2002r. w P. naruszył nietykalność cielesną A. K. (1) w ten sposób, że zerwał pokrzywdzonej z głowy perukę, a następnie zrzucił pokrzywdzoną z taboretu, znieważając ją w jej obecności słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, przy czym zniewagę wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonej, tj. iż dopuścił się występku z art. 217 § 1 k.k. i art. 216 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

- oskarżony D. K. (1) w dniu 22 stycznia 2003r. w P. naruszył nietykalność cielesną A. K. (1) w ten sposób, że wykręcał palce pokrzywdzonej, szarpał ją za uszy i popychał, znieważając ją w jej obecności słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, przy czym zniewagę wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonej, tj. iż dopuścił się występku z art. 217 § 1 k.k. i art. 216 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

i na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowanie karne wobec D. K. (1) umarza;

b) uchyla rozstrzygnięcia zawarte w punktach 2-6 zaskarżonego wyroku;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Zbigniewa Standara kwotę 2.169,72 zł brutto tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem I instancji i w postępowaniu odwoławczym;

3. kosztami postępowania w obu instancjach obciąża Skarb Państwa.

Monika Małasiak Jarosław Komorowski Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 lutego 2015r. Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w sprawie o sygn. akt VIII K 2006/12 uznał oskarżonego D. K. (1) za winnego występku z art. 207 § 1 k.k., za który wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat tytułem próby i zobowiązał oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. (k. 2664-2665 akt).

Apelacje od powyższego wyroku złożyli oskarżony i jego obrońca, którzy zaskarżyli orzeczenie Sądu Rejonowego w całości, wnosząc o jego zmianę i uniewinnienie D. K. (1), ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. (k. 2698-2702 – apelacja własna oskarżonego, k. 2713-2720 – apelacja obrońcy)

Obrońca wnosił jednocześnie o zasądzenie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed sądami I i II instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Obie apelacje okazały się konieczne, bowiem skutkowały zmianą zaskarżonego wyroku. Sąd II instancji nie podzielił jednak wszystkich argumentów w nich zawartych, a te, które uznał za słuszne nie doprowadziły do uwzględnienia końcowych wniosków rzezonych środków odwoławczych.

Analiza uzasadnienia apelacji własnej oskarżonego prowadzi do konkluzji, iż de facto zarzucił on Sądowi Rejonowemu niewłaściwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, która to ocena stała się podstawą przypisania mu winy i sprawstwa w zakresie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. W związku z tym, że apelacja obrońcy D. K. (1), oprócz innych zarzutów stawianych rozstrzygnięciu Sądu I instancji, zawiera także zarzut nieprawidłowej oceny dowodów, Sąd Okręgowy odnie się do zaprezentowanego w apelacji stanowiska obrońcy, co będzie stanowiło pośrednie odwołanie się do wywodów przytoczonych przez oskarżonego.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie. Starannie przesłuchani zostali świadkowie i oskarżony, a wszelkie niezbędne do rozstrzygnięcia dokumenty, należycie ujawnione. Uwadze Sądu Rejonowego umknęła jedynie część protokołu rozprawy z dnia 30 sierpnia 2006r. obejmująca wyjaśnienia D. K. (1) złożone przed zamknięciem przewodu sądowego przed Sądem, który jako drugi rozpoznawał niniejszą sprawę (k. 966 i nast. akt). W związku z tym, że protokół ten nie został oskarżonemu odczytany, Sąd odwoławczy, w trybie art. 452 § 2 k.p.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji, wchodzącej w życie w dniu 1.07.2015r., uzupełnił przewód sądowy poprzez odczytanie tych wyjaśnień D. K. (1) i wezwanie do ustosunkowania się do nich. Tak uzupełniony materiał dowodowy nazwać można w pełni kompletnym, a uzasadnione jest twierdzenie, że inicjatywa dowodowa w niniejszej sprawie została całkowicie wyczerpana.

Mimo, że stosowny zarzut w tym zakresie obrońca oskarżonego powołał w dalszej części swojej apelacji, w tym miejscu, przy okazji analizy kwestii kompletności materiału dowodowego, stwierdzić należy, że słusznie postąpił Sąd

Rejonowy, odstępując od oczekiwania na ewentualną poprawę stanu zdrowia D. T. (1) – kuratora zawodowego, która sporządziła w dniach 4.05.2002r. i 29.05.2002r. sprawozdania z wywiadu środowiskowego odnośnie małoletniej N. K. w sprawie rozwodowej (k. 409-412 i 413-415 akt). Z opinii sądowno-lekarskiej z dnia 5.11.2014r. (k. 2615-2624 akt) wynika, że świadek D. T. (1) cierpi na niewydolność serca, przewlekłą obturacyjną chorobę płuc, nadciśnienie tętnicze, chorobę afektywną dwubiegunową i hipercholesterolemię, a nadto jest uzależniona od opioidów i benzodiazepin, przeszła dwa zawały mięśnia sercowego ze stentowaniem tętnic wieńcowych. Biegli stwierdzili, iż na dzień badania stan zdrowia D. T. (1) stanowił przeciwskazanie do przesłuchania jej w charakterze świadka, przy czym stan ten, zdaniem biegłych, może ulec poprawie, w związku z czym zaproponowali kolejne badanie za 3-6 miesięcy. Nawet bez specjalistycznej wiedzy medycznej stwierdzić trzeba, że czym innym może być zdolność świadka do stawienia przed sądem, a czym innym zdolność do złożenia wartościowych zeznań. Biorąc pod uwagę charakter schorzeń, na które cierpi D. T. rozsądną decyzją ze strony Sądu Rejonowego było odstąpienie od jej bezpośredniego przesłuchania. Oczekiwanie na poprawę jej stanu zdrowia, co może, ale przecież nie musi nastąpić, stanowiłoby niedopuszczalną beczynność w sprawie. Zważyć należy, że świadek, gdyby nawet stawiała się w Sądzie, miałaby zeznawać na okoliczność dwóch wizyt u pokrzywdzonej, które odbyła w związku z wykonywaniem swoich obowiązków zawodowych ponad 13 lat temu. Od człowieka w pełni sprawnego fizycznie i psychicznie trudno byłoby wymagać, by po takim upływie czasu pamiętał okoliczności zdarzeń, których w życiu zawodowym miał setki. Stan zdrowia D. T. (1) dodatkowo przemawiał za słusznym uznaniem, że jej przesłuchanie niczego do sprawy nie wniesie. Wskazaniem Sądów uchylających wyroki, które w niniejszej sprawie wcześniej zapadły, było dążenie do przesłuchania omawianego świadka i temu Sąd Rejonowy uczynił zadość, podjął bowiem próby wezwania świadka na rozprawę, a nawet poddał go badaniu sądowno-lekarskiemu. Ostatecznie jednak ocena czy dany dowód da się przeprowadzić bez szkody dla sprawnego toku postępowania, musi być dokonana przez pryzmat wartości tego dowodu, w oparciu o zasady logiki i doświadczenie życiowe. Uzasadnioną jest teza, że D. T. (1), zeznając przed Sądem odwołałaby się wyłącznie do sporządzonych przez siebie sprawozdań. Tym samym poprzestanie na dowodach z dokumentów było w niniejszej sprawie wskazane, by nie dopuścić do przewlekłości w procesie, który trwał już kilkanaście lat.

Jak już wyżej wspomniano, Sąd Okręgowy nie ma zastrzeżeń co do kompletności materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i prawidłowości przeprowadzenia poszczególnych dowodów.

Ocena należyście zebranego materiału dowodowego winna zostać dokonana przez Sąd z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., a więc być oceną wszechstronną i bezstronną, nie naruszać granic oceny swobodnej, być zgodna z zasadami wiedzy i doświadczeniem życiowym oraz nie zawierać błędów faktycznych lub logicznych.

Nie ulega wątpliwości, że kluczowym dowodem na popełnienie przez D. K. (1) przestępstwa znęcania miały być w niniejszej sprawie zeznania pokrzywdzonej A. K. (1). Przed przystąpieniem do analizy dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań pokrzywdzonej, stwierdzić należy, że zeznania małoletniej N. K., która w okresie objętym zarzutem mieszkała wspólnie z rodzicami, a zatem mogłaby mieć wiedzę na temat stosunków panujących pomiędzy małżonkami, nie stanowiły wartościowego dowodu w sprawie. Słusznie Sąd Rejonowy uznał, za biegłymi psychologami uczestniczącymi w przesłuchaniach świadka i sporządzającymi opinie w sprawie, że dziecko wykazywało tendencję do przedstawiania jednostronnego obrazu swojej rodziny, bezkrytycznie przyjmując wersję zdarzeń prezentowaną przez pokrzywdzoną. Rzeczone opinie sądowno-psychologiczne zostały prawidłowo przez Sąd Rejonowy ocenione, zgodnie zresztą z zapatrywaniem Sądu Okręgowego, który jako pierwszy rozpoznawał apelacje w niniejszej sprawie. Sąd I instancji jednak, wbrew logice, zaakceptował relację N. K., lakonicznie to uzasadniając faktem korelowania jej zeznań z pozostałym materiałem dowodowym, „takim jak chociażby zeznania B. J., M. P. i W. Ś.”. Tak jak jeszcze można zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż relacja N. K. częściowo uzupełnia się z zeznaniami W. Ś., jednakże wyłącznie odnośnie zdarzenia na przełomie kwietnia i maja 2002r., o tyle nie sposób dopatrzeć się takiej korelacji z zeznaniami świadka M. P.. Osoba ta o ewentualnych niepokojach w małżeństwie państwa K. wiedziała wyłącznie z relacji pokrzywdzonej, przy czym sama wskazała, że A. K. (1) żaliła się jej na męża może 1 raz. Nawet jeżeli istnieje jakaś fragmentaryczna zbieżność zeznań N. K. z zeznaniami B. J., to podkreślenia wymaga, że opis zdarzeń dokonany przez dziewczynkę wynikał z jej bliskiej relacji z matką i był wynikiem wpływu na nią negatywnych emocji

matki wobec męża. Zaznaczyć zresztą należy, że akcentowany przez biegłych psychologów ów wpływ A. K. (1) na córkę wynika także z zeznań W. Ś., która podała, że dziewczynka mówiła o ojcu, że to zły człowiek, a o żonie oskarżonego „mamuś”. W tych okolicznościach należało, uznając za wartościowe opinie biegłych psychologów, co słusznie uczynił Sąd Rejonowy, odmiennie niż ten Sąd ocenić wiarygodność zeznań N. K.. Zdaniem Sądu odwoławczego należyta ocena tych zeznań, dokonana przede wszystkim w oparciu o twierdzenia psychologów, prowadzi do wniosku, iż nie mogą być one cennym dowodem na poparcie też oskarżenia. Tym samym jedynym bezpośrednim świadkiem ewentualnego przestępstwa znęcania była pokrzywdzona.

Przechodząc do analizy dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań A. K. (1), zgodzić należy się ze skarżącymi, iż jest ona błędna.

1. Czasokres popełnienia przestępstwa.

Sąd Rejonowy przyjął, że D. K. (1) znęcał się nad pokrzywdzoną w okresie od 24 stycznia 1998r. do 10 kwietnia 2003r. Datą początkową miało być zatem zdarzenie z dnia 24 stycznia 1998r. Przytoczyć w tym miejscu należy składane podczas kolejnych przesłuchań fragmenty zeznań A. K. (1): „co najmniej od 2001r. znęca się”, „teraz sobie przypominam, że od 1995r. wszczyna awantury”, „nasiliło się w 2001r.”, „znęcanie nasiliło się od 1998r., a od 2001r. to już tragedia”, „od 1995r. do 1998r. awantury były sporadyczne”, „dobra sytuacja w małżeństwie trwała do 1997r., kiedy to oskarżony wyjechał do W.”, „do pełnej adopcji (w 1999r. - przyp. SO) sytuacja była dobra, Sąd uznał, że nasza rodzina jest odpowiednia”, „od pobicia w 1998r. do adopcji nie dochodziło do sytuacji, które odebrałabym jako znęcanie”, „do 21.03.2002r. uważałam małżeństwo za dość udane i szczęśliwe”, „uważałam nasze małżeństwo za trudne dlatego, że mąż był oficerem Wojska Polskiego i miał pracę wyjazdową”, „Kocham męża. Byłam zszokowana, że wystąpił o rozwód”, „układało się dobrze do 1990r.”, „kryzys od 1995r.”, „uczucie miłości trwało do 2002r.”, „pożycie seksualne było bardzo udane do sierpnia 2001r.”, „popychanie, szarpanie, kopanie, uderzanie miało miejsce od 1998r.”, „od 2001r. agresja, wykręcanie rąk, palców praktycznie notorycznie”. Takie zestawienie zeznań pokrzywdzonej, przy czym zaznaczenia wymaga, iż dokonane ono zostało w porządku chronologicznym – tak jak A. K. po kolei składała zeznania podczas następujących po sobie przesłuchań w toku trwającego kilkanaście lat procesu, uzmysławia jak bardzo chaotyczna, niespójna i niekonsekwentna pozostawała pokrzywdzona w swoich twierdzeniach. Ustalenie na podstawie jej zeznań daty początkowej przestępstwa znęcania tak, jak to uczynił Sąd Rejonowy, uznać należało za błędne. Gdy dodatkowo weźmie się pod uwagę postawę A. K. prezentowaną w postępowaniu rozwodowym, gdzie nie zgadzała się na rozwód, trwała przy twierdzeniu, że utrzymanie małżeństwa jest konieczne dla dobra dziecka i zestawia się ją z jej postawą z postępowania karnego, gdzie m.in. przedstawiane były dokumenty, z których wynikało, iż wobec f-szy Żandarmerii Wojskowej pokrzywdzona podawała, że boi się o życie i zdrowie dziecka, uzasadnionym jest przyjęcie, iż wersja pokrzywdzonej razi brakiem logiki. Nieracjonalnym jest bowiem dążenie do utrzymania dla dobra dziecka rodziny, w której dziecku temu miałyby dziać się krzywda będąca skutkiem znęcania się ojca nad matką. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż A. K. w toku postępowania adopcyjnego nie zgłaszała negatywnych zachowań D. K. wobec siebie; co więcej, żadna z osób, w których kręgu zainteresowań rodzina pozostawała przez wiele lat, czy to z racji statusu rodziny zastępczej, czy w sprawie adopcyjnej, nie dostrzegła, by pokrzywdzona była ofiarą przemocy psychicznej i fizycznej w domu. Jawiący się z postępowania rozwodowego zupełnie inny obraz małżeństwa stron niż ten, który ustalił Sąd Rejonowy, głównie, jak stwierdzono, w oparciu o zeznania pokrzywdzonej, w powiązaniu z okolicznością braku sygnałów ze strony kuratorów i psychologów w toku postępowania adopcyjnego o znamionach znęcania w zachowaniu oskarżonego, w kontekście chaotycznych i niespójnych zeznań A. K., nakazywał uznać, że błędem po stronie Sądu Rejonowego było przyjęcie w zaskarżonym wyroku za aktem oskarżenia ram czasowych przestępstwa znęcania.

2. Pozbawienie pokrzywdzonej środków finansowych na utrzymanie dziecka.

Chronologiczne przedstawienie fragmentów zeznań A. K. (1) w tym zakresie przedstawia się następująco: „kwiecień 2001r. mówiłam, że nie mam pieniędzy”, „od września 2001r. nie łoży na utrzymanie. Ewentualnie około 600 złotych na 3 miesiące”, „w grudniu 2001r. postanowił, że będzie łożył i daje 1.500 zł miesięcznie”, „urlop we W.”, „wczasy nad morzem”, „lato 2001 wakacje w U.”, „nie dawał żadnych pieniędzy od 1998r.”, „w ramach przeprosin – wakacje we

W.”, „koszty mojej nauki to ok. 22 tysiące złotych”, „studia we W. w latach 1998-2000 opłacał mąż”, „mąż opłacał budowę domu”, „rachunki płacił mąż”, „jak studiowałam mąż zatrudnił opiekunki”, „do kwietnia 2002r. pieniądze z firmy wpływały na moje konto – kwoty 1700 zł, 1000 zł były niewielkie w porównaniu z dochodami firmy”. W przeciwieństwie do oceny dokonanej przez Sąd I instancji zeznań tych nie sposób uznać za logiczne i spójne, a nadto konsekwentne. Jawi się z nich ewidentnie, że całkowite koszty utrzymania rodziny ponosił oskarżony (vide: ustalenia sądu cywilnego wyrażone w postanowieniu z dnia 10 grudnia 2002r. w sprawie R VII Ns 234/01/4 – k. 44-48 akt, treść odpowiedzi pełnomocnika A. K. (1) na pozew rozwodowy – k. 75, 76 akt; świadek B. J. podała, że w domu stron były ze 3 opiekunki; N. K. zeznała, że mama woziła ją do szkoły m., ona sama zaś nie zauważyła, by w domu czegoś brakowało). Niekonsekwentna i nielogiczna postawa pokrzywdzonej w tym zakresie nakazywała pozytywnie zweryfikować wiarygodność wyjaśnień D. K. (1), iż istotnie, na pewnym etapie wydzielał żonie pieniądze w gotówce, bowiem zbyt łatwo i szybko, w jego mniemaniu, je trwonila. Niezadowolona pokrzywdzonej z tego faktu nie można absolutnie utożsamiać z pozbawianiem jej środków do życia jako elementem znęcania psychicznego, co uczynił Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie.

Wskazać również należy, że Sąd ten nienależycie ocenił także te twierdzenia pokrzywdzonej, iż mąż nie pozwalał jej na podjęcie pracy zarobkowej. Zasady logiki i doświadczenie życiowe nakazywały dać wiarę odmiennym w tej kwestii wyjaśnieniom oskarżonego. W sytuacji, gdy on sam, a przez to cała rodzina godziła się na trudy finansowe i organizacyjne podjęcia przez A. K. (1) kilkuletniej nauki we W., co wiązało się z zatrudnianiem opiekunek, opłaceniem studiów, zapewnieniem skomplikowanej logistyki w sytuacji, gdy również D. K. pracował poza P. itp, całkowicie nieracjonalnym wydaje się, by podjęcie tego wyzwania nie miało wiązać się z wizją późniejszej pracy zarobkowej pokrzywdzonej w uzyskanym zawodzie. Jaki miałby być powód ponoszenia kosztów nie tylko przecież ekonomicznych kształcenia pokrzywdzonej, by dalej miała ona nie pracować.

3. Niszczenie naczyń kuchennych i utrudnianie dostępu do przedmiotów codziennego użytku.

Sąd Rejonowy nie poczynił żadnych ustaleń, z których wynikałoby, że zachowanie D. K. (1) sprowadzało się również do niszczenia naczyń kuchennych i utrudnianie dostępu do przedmiotów codziennego użytku. Stąd pozostawienie w opisie czynu takiego sposobu działania sprawcy uznać należało za nieuprawnione.

Stwierdzić należy, że materiał dowodowy w niniejszej sprawie nie pozwala na poczynienie takiego ustalenia. Na pewno jego podstawą nie mogą być zeznania A. K. (1), o których można powiedzieć wiele, ale na pewno nie to, iż są w całości logiczne, spójne i konsekwentne.

4. Stopień agresji oskarżonego.

A. K. (1) niekonsekwentna była również w tej części swoich zeznań, w której wskazywała na brutalność zachowania męża wobec niej. Z jednej strony wskazywała: „do (...) nie szłam, bo ślady na ciele były niewielkie”, by przed Sądem zeznać: „ miałam siniaki, obrażenia. Wielokrotnie byłam u lekarza, ale obdukcje zrobiłam jedną. Koleżanki widziały, że jestem zapłakana, mam siniaki, jestem potelepana”. Brak spójności w tych twierdzeniach jest oczywisty, a podkreślenia dodatkowo wymaga, że żadna z przesłuchanych w sprawie koleżanek pokrzywdzonej nie potwierdziła, by widziała po niej ślady fizycznego znęcania się oskarżonego nad A. K. (1).

W tym miejscu Sąd Okręgowy pragnie odnieść się do sporządzonej przez biegłą psycholog E. Ł. opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej A. K. (1) (k. 2382 i nast. akt). Opinia ta, w związku z postawą pokrzywdzonej, która nie wyraziła zgody na udział w badaniu, nie mogła być pełnowartościowym dowodem w sprawie, pozwalającym ustalić psychologiczną wiarygodność zeznań świadka. Sama biegła stwierdziła, że przekroczeniem kompetencji psychologa byłoby odniesienie się bez badania do treści złożonych przez pokrzywdzoną zeznań. Tym samym opinia ta mogła być pomocna jedynie w zakresie zestawienia kolejnych zeznań pokrzywdzonej celem wykazania rozbieżności w nich zawartych, jednak takiej analizy zeznań świadka mógł dokonać samodzielnie organ orzekający, co zresztą w postępowaniu odwoławczym uczynił.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż prawidłowa analiza zeznań A. K. (1) nakazywała, w oparciu o reguły sformułowane w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., negatywnie zweryfikować ich wiarygodność. Konsekwencją tego było uznanie, na podstawie art. 5 § 2 k.p.k., że we wszystkich tych sytuacjach, w których jedynymi dowodami popełnienia przez oskarżonego jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę A. K. (1), miały być wyłącznie zeznania pokrzywdzonej, ewentualnie zeznania N. K. oraz świadków, którzy znali sprawę z przekazu pokrzywdzonej, należało uznać wiarygodność wyjaśnień D. K. (1).

Skarżący zarzucił Sądowi I instancji, iż dokonał ustaleń faktycznych z pominięciem zeznań świadków: B. K. i B. S..

Zdaniem Sądu odwoławczego zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy z należytą ostrożnością podszedł do zeznań omawianych świadków, a podkreślenia z mocą wymaga, że omawiane dowody miały całkowicie drugorzędne znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Ani syn oskarżonego z pierwszego małżeństwa, ani jego była żona nie posiadali bezpośredniej wiedzy na temat zdarzeń, stanowiących przedmiot niniejszego postępowania.

Słusznie natomiast obrońca oskarżonej wytknął Sądowi I instancji błąd w postaci braku odniesienia się do dokumentów zgromadzonych na kartach 409-412 i 413-415 akt (sprawozdania kuratora zawodowego D. T. (1)). Zbiorcza, lakoniczna ocena dowodów z dokumentów w niniejszej sprawie okazała się niewystarczająca. Pogłębiona analiza treści rzeczonych sprawozdań, nakazywała poddać w wątpliwość wiarygodność zeznań pokrzywdzonej. To, że Sąd I instancji tego nie uczynił, stało się jednym z powodów, dla których błędnie przyjął, iż zeznania A. K. (1) są logiczne. Wynikające z analizowanych dokumentów: brak jakichkolwiek spostrzeżeń kuratora odwiedzającego mieszkanie stron i milczenie A. K. wobec pani kurator w kwestiach ewentualnego znęcania się męża nad nią, stawały w mało wiarygodnym świetle twierdzenia A. K. (1) formułowane w postępowaniu karnym. Zważyć należy, że dokumenty te wystawione zostały w maju 2002r., a więc w czasie, kiedy, zgodnie z wersją przyjętą przez Sąd Rejonowy, D. K. (1) miał się od ponad czterech lat znęcać psychicznie i fizycznie nad małżonką.

Sąd Okręgowy nie podzielił prezentowanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowiska Sądu Rejonowego, iż przesłuchani w sprawie funkcjonariusze Żandarmerii Wojskowej, mając świadomość sytuacji procesowej oskarżonego i konsekwencji związanych z jego ewentualnym skazaniem nie chcieli wypowiadać się kategorycznie o przeprowadzanych w mieszkaniu D. K. (1) interwencjach (vide: str. 14 uzasadnienia). Istotnie, zeznania żandarmów wraz z upływem czasu od zdarzeń, których byli świadkami były coraz bardziej lakoniczne, jednak trudno to tłumaczyć czym innym jak tylko zacieraniem się z upływem lat szczegółów w pamięci człowieka. W żadnym momencie wydzwięk zeznań omawianych świadków nie uprawniał, zdaniem Sądu II instancji, do przyjęcia, iż nie chcieli oni swoimi zeznaniami zaszkodzić wyższemu rangą wojskowemu. Z materiału dowodowego wynika, że interweniujący w mieszkaniu oskarżonego funkcjonariusze posiadali uprawnienia do podjęcia takich interwencji, nawet wobec osoby wyższej stopniem wojskowym, a zatem nie mogli mieć oni jakichkolwiek obaw czy skrupułów w podjęciu działań wymaganych prawem. Zakładanie więc, że chcieli oni swoją postawą pomóc D. K. w aspekcie jego odpowiedzialności karnej jest nieuzasadnione, a, jak już wspomniano, nie wynika na pewno z treści ich zeznań.

Reasumując stwierdzić trzeba, że postępowanie przed Sądem I instancji w niniejszej sprawie cechuje prawidłowo przeprowadzone postępowanie dowodowe, przy całkowitym wyczerpaniu inicjatywy dowodowej. Postępowanie to wolne jest również od błędów natury proceduralnej. W tych okolicznościach, zgłoszony jako ewentualny, wniosek apelujących o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania nie mógł zostać uwzględniony.

Jak wynika z powyższych rozważań natomiast, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji, zwłaszcza w odniesieniu do zeznań A. K. (1), jest oceną dowolną. Przedstawiona powyżej ocena tych dowodów dokonana przez Sąd odwoławczy, powoduje, że co do zasady w sprawie pojawiają się dwie wersje zdarzeń, mających składać się na przestępstwo znęcania – wersja forsowana przez pokrzywdzoną i wersja przedstawiana przez oskarżonego. Zobligowany treścią art. 5 § 2 k.p.k., Sąd Okręgowy dokonał takiej modyfikacji ustaleń faktycznych, by uwzględniona została zasada rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego.

I tak, Sąd II instancji przyjął, że z materiału dowodowego jawią się poszczególne zdarzenia, których jednak, z uwagi na odstępy czasowe pomiędzy nimi i, jawiącą się z uznanych za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, postawę A. K. (1) w okresie objętym zarzutem, nie sposób uznać za przestępstwo znęcania. Ewidentnie – co jawi się z całości w zasadzie dowodów przeprowadzonych w sprawie – małżeństwo A. i D. K. (1) nie było wolne od sytuacji, w których wybuchały awantury. Były one prowokowane przez każdą ze stron i nie sposób jest przyjąć, by to oskarżony był wyłącznym agresorem, a jego działanie wypełniało znamiona psychicznego i fizycznego znęcania się nad pokrzywdzoną. Rozstrzygając wątpliwości na korzyść oskarżonego, Sąd Okręgowy uznał jednak, że pewne zdarzenia pomiędzy stronami miały miejsce. Dowodami na ich zaistnienie są, oprócz ocenianych z należytą ostrożnością zeznań pokrzywdzonej, wyjaśnienia samego oskarżonego, który przyznawał, że wyzwał, czy szarpał żonę, jednak czynił to sprowokowany jej wyzywającym zachowaniem, zeznania żandarmów i dokumenty z interwencji domowych (zdarzenia z 24.01.1998r. i 22.01.2003r.) i zeznania bezpośrednich świadków (zdarzenia z 31.12.1999r., z września 2001r., z przełomu kwietnia i maja 2002r.). W ocenie Sądu odwoławczego jednak, rzeczone zdarzenia nie charakteryzowały się takim nasileniem negatywnych zachowań D. K. (1), by uznać, że wyczerpane zostały znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Zwrócić przykładowo w tym, miejscu uwagę należy na wynikającą z dokumentów sporządzonych przez interweniujących w dniu 22.01.2003r. funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej (k. 58, 59 akt), postawę pokrzywdzonej w momencie, gdy przybyli oni do mieszkania stron - po A. K. (1) nie było widać żadnych oznak zdenerwowania (Sąd Okręgowy przy tym dał tu wiarę dowodom z dokumentów i pierwotnym zeznaniom świadków, negatywnie weryfikując zeznania K. D., złożone po ponad dziesięciu latach od interwencji, w których podał on, że pokrzywdzona była zdenerwowana).

Sąd Okręgowy, mając na uwadze kierunek zaskarżenia wyroku Sądu I instancji, a zatem mogąc obracać się wyłącznie w ramach tych zdarzeń, które Sąd Rejonowy uznał w swoich ustaleniach, przyjął, że z uwagi na istnienie innych poza twierdzeniami stron, dowodami na okoliczność określonych zachowań oskarżonego, iż:

1. oskarżony D. K. (1) w dniu 24 stycznia 1998r. w P. bił A. K. (1) otwartymi rękami po głowie oraz trzymając za prawe ramię i uderzał ją ręką w twarz i szyję, czym spowodował u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, a także znieważał A. K. (1) w jej obecności słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe,
2. oskarżony D. K. (1) w dniu 31 grudnia 1999r. w B. znieważał A. K. (1) w jej obecności i publicznie słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, przy czym zniewagę wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonej,
3. oskarżony D. K. (1) we wrześniu 2001r. w P. znieważał A. K. (1) w jej obecności i publicznie słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, przy czym zniewagę wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonej,
4. oskarżony D. K. (1) na przełomie kwietnia i maja 2002r. w P. naruszył nietykalność cielesną A. K. (1) w ten sposób, że zerwał pokrzywdzonej z głowy perukę, a następnie zrzucił pokrzywdzoną z taboretu, znieważając ją w jej obecności słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, przy czym zniewagę wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonej,
5. oskarżony D. K. (1) w dniu 22 stycznia 2003r. w P. naruszył nietykalność cielesną A. K. (1) w ten sposób, że wykręcał palce pokrzywdzonej, szarpał ją za uszy i popychał, znieważając ją w jej obecności słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, przy czym zniewagę wywołało wyzywające zachowanie pokrzywdzonej.

W ocenie Sądu Okręgowego, w ramach zdarzenia historycznego, zawartego w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, zachowanie D. K. (1) opisane powyżej w punkcie 1 wyczerpało znamiona występku z art. 157 § 2 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zachowania opisane w punktach 2 i 3 wyczerpały znamiona występku z art. 216 § 1 i 3 k.k., zaś te opisane w punktach 4 i 5 – występku z art. 217 § 1 k.k. i art. 216 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Czyny te należą do grupy występku wskazanych w art. 101 § 1 pkt 4 k.k. W związku z tym, zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 102 k.k., okres przedawnienia karalności tychże przestępstw ustaje z upływem 10 lat od ich

popelnienia. Stwierdzić w tych okolicznościach trzeba, że karalność czynów przypisanych D. K. (1) w wyroku Sądu odwoławczego uległa przedawnieniu, a zatem, zgodnie z dyspozycją art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., postępowanie wobec oskarżonego należało umorzyć.

W związku z tym, że punkty 2-6 zaskarżonego wyroku związane były ściśle ze skazaniem D. K. (1) za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., Sąd Okręgowy orzekł o ich uchyleniu.

Z uwagi na fakt, iż uchyleniu uległo również rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym o kosztach obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu, Sąd odwoławczy zawarł w swoim orzeczeniu rozstrzygnięcie dotyczące kosztów poniesionych w postępowaniu w I i II instancji.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym i postępowaniu przed Sądem Rejonowym orzeczono na podstawie § 2 ust. 1, 2 i 3 oraz § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 i § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzając na rzecz adw. Zbigniewa Standara łączną kwotę 2.169,72 zł brutto, na którą składają się kwota 1.653,12 zł za postępowanie pierwszoinstancyjne i kwota 516,60 zł za postępowanie odwoławcze.

Zobligowany treścią art. 632 pkt 2 k.p.k. Sąd Okręgowy w punkcie 3 wyroku kosztami postępowania za obie instancje obciążył Skarb Państwa.

Monika Małasiak Jarosław Komorowski Agata Adamczewska